

Siódmy mecz i siedem goli

MECZ CHARYTATYWNY Prowadzona przez Stefana Majewskiego drużyna Orange i Przyjaciele wygrała z Reprezentacją Polski Dziennikarzy 5:2. Zawodnicy zebrali 20 tys. zł dla dzieci z Ośrodka Wsparcia Dziecka i Rodziny „Koło”.

PIOTR WIERZBICKI

Mikołajkowe spotkanie tych drużyn to stały punkt piłkarskiego kalendarza. Wczoraj zagrały ze sobą już po raz siódmy. I choć na pierwszym miejscu jest szczytny cel, jakim jest zbiórka pieniędzy dla potrzebujących dzieciaków, to z roku na rok rywalizacja jest coraz bardziej zacięta. W tym roku w ekipie Orange zagraли m.in. Łukasz Trałka i Adam Kokoszka (Polonia Warszawa), Jacek Magiera (drugi trener Legii), Radosław Majdan (trener bramkarzy Polonii), Tomasz Rząsa (dyrektor reprezentacji Polski), Daniel Łukasik (młody piłkarz Legii). W zespole dziennikarzy dominowali przedstawiciele Canal+ (Andrzej Twarowski, Cezary Olbrycht i Rafał Dębiński) i Polsatu Sport (Marcin Pawłowski, Marcin Lepa i Konrad Dymalski). Swojego przedstawiciela miał też „PS” (niżej podpisany).

Zabrakło selekcjonera

Dziennikarze, którzy trenują ze sobą od kilku lat pod okiem Wojciecha Jagody i w gronie podobnych drużyn w Europie nie mają sobie równych (w tym roku dwukrotnie pokonali m.in. przedstawicieli mediów z Francji), zaczęli odważnie. W pierwszej tercji (mecz trwał 3x30 minut) stworzyli co najmniej dwie stuprocentowe sytuacje. Obie jednak zmarnowali i do pierwszej przerwy było 0:0. – Do nas należała druga tercja, która zadecydowała o losach spotkania – mówił Rząsa. Przy okazji wytłumaczył nieobecność Franciszka Smudy, który miał prowadzić ekipę Orange. – Selekcjoner miał mnóstwo zobowiązań. W sobotę wrócił z wizytacji ośrodka treningowego w Austrii. W drugiej części dziennikarze na bramki Marka Wojdyny, Magiery, Łukasika i Trałki od-



■ Jacek Magiera kontra Rafał Sak (nr 15) i Cezary Olbrycht (z lewej) i Maciej Sołdan.



■ Kapitanowie z czekiem na 20 tys. zł dla dzieci z Ośrodka Wsparcia Dziecka i Rodziny „Koło”.

powiedzieli tylko jedną Jacka Kowalskiego (w cywilu burmistrz Nowego Dworu Maz.). W trzeciej tercji znów był remis (1:1, gole Magiery i Michała Lucińskiego z Eurosportu), co oznaczało wygraną Orange 5:2. – Żałuję, że nigdy nie dowiem się jak taki godny rywal zareagowałby, gdyby w pierwszej

tercji przegrywał 0:1. Kilka naszych akcji cieszyło oczy. Szkoda, że nie padły z nich gole. Pewnie i tak byśmy nie wygrali, ale mogliśmy napędzić rywalom stracha i Łukasz Trałka jechałby na zgrupowanie reprezentacji Polski trochę bardziej zmęczony. Oczywiście najważniejszy był szczytny cel – skomentował Wojciech Jago-

da, były piłkarz m.in. Legii i Polonii, obecnie ekspert stacji nSport.

Sama przyjemność

– Najważniejsze, że mogliśmy zrobić coś dobrego dla dzieci. Biorę udział w tej imprezie czwarty lub piąty raz i zawsze mam z tego przyjemność – to trener Stefan Majewski. Zasko-



■ Choć był to mecz charytatywny, sędzia Michał Listkiewicz miał sporo pracy.



■ Trener Stefan Majewski tym razem nie zdecydował się zagrać w ekipie Orange.

czony poziomem zawodów był sędzia główny Michał Listkiewicz. – Myślałem, że będzie to spacer, a tu jednak było mnóstwo trudnych piłkarskich sytuacji i trzeba było się sporo nabiegać – powiedział były prezes PZPN.

– Graliśmy siódmy raz i siódmy raz jesteśmy szczęśliwi, że doszło do tego spotkania. Był to

mecz charytatywny, więc wynik jest sprawą drugorzędną. Najważniejsze jest, że dzięki spotkaniu możemy spełnić marzenia dzieciaków. Chcielibyśmy podziękować dziennikarzom oraz naszym przyjaciołom – piłkarzom, którzy poświęcili swój czas – powiedział Wojciech Jabczyński, rzecznik Grupy TP.

REKLAMA

w grę wchodzi
radość dzieci



Fundacja
Orange

